Wydanie poranne.
Nr. 420. Czwartek 17 grudnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Ściganie Rosyan w Królestwie.
„Nowoje Wremia“ przyznaje się do klęski.
3000 jeńców rosyjskich.

Walki z Rosyanami.
W Królestwie, w Galicyi i na Węgrzech.

Wiedeń, 17 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 16 grudnia w południe:

W Galicyi i południowej Polsce ścigamy ustępującego nieprzyjaciela na całym froncie.

Koło Liska, Krosna, Jasła i w dolinie Biały stawiają opór znaczniejsze siły rosyjskie. W dolinie Dunajca dotarły nasze wojska wśród walk **do Zakliczyna.**

Także **Bochnię** znów zajęliśmy.

W południowej Polsce musiały nieprzyjacielskie straże tylne wszędzie ustąpić przed sprzymierzonymi po krótkiej walce.

W Karpatach nie zaniechali jeszcze Rosyanie pochodu naprzód w dolinie Latorczy. W górnej dolinie Bystrzycy nadwórniańskiej został atak nieprzyjacielski odparty.

Załoga **Przemyśla** podjęła ponownie **wielką wycieczkę,** przy której odznaczyły się wojska obrony krajowej przez wzięcie szturmem punktów oparcia z przeszkodami z drutu. Jak zwykle, przyprowadzono do twierdzy jeńców i zdobyto karabiny maszynowe.

Zastępca szefa sztabu generalnego *v. Hoefer*, generał-major.

Berlin, 17 grudnia.

Urzędowo donoszą:

Z wschodnio-pruskiej granicy nic nowego do doniesienia.

W północnej Polsce przebiegają nasze ruchy atakowe normalnie. Kilka silnych punktów oparcia nieprzyjaciela zdobyto, przytem pojmano około **trzech tysięcy jeńców,** i zdobyto cztery karabiny maszynowe.

W południowej Polsce nasze wojska, walczące tam wspólnie z naszym sprzymierzeńcem, zyskały na terenie.

Rozbicie się ofenzywy rosyjskiej.

Berlin, 17 grudnia.

„Nordd. Allg. Ztg.“ donosi z Bukaresztu: Jak „Universul“ donosi z Petersburga, „Nowoje Wremia“ zamieściło sprawozdanie swego korespondenta wojennego z Polski, kulminujące w stwierdzeniu, że **ofenzywa rosyjska zupełnie się rozbiła.** Wojska rosyjskie znajdują się w nader **krytycznem położeniu.** Należy to przypisać ogromnej sile ofenzywy Hindenburga. **Zaprowiantowanie** wojska natrafia na trudności prawie nie dające się przezwyciężyć, ponieważ wojska zagrożone są przez Niemców od wschodu i zachodu. Tylko rozpaczliwy, olbrzymi wysiłek albo **zupełny odwrót** mogą Rosyan uratować z tego położenia. W każdym razie będzie to wymagało **wielkich ofiar.** Sprawozdanie to nie przedłożone do cenzury, wywołało w Petersburgu nastrój rozpaczliwy. „Nowoje Wremia“ z rozporządzenia gubernatora zostało policyjnie skonfiskowane.

Z labiryntu spraw bałkańskich.

Dla łatwiejszego zoryentowania się w sprawach bałkańskich — trzeba przedtem ustawić niejako w świetle kolejno dwa państwa, z których każde, wyszedłszy z neutralności, wywołałoby poruszenie dookoła, jak kamień, ciśnięty w pozornie zastygłą wodę.

Na czele wymienimy **Rumunię**, której wystąpienie nie byłoby bez znaczenia i dla toczącej się wojny światowej.

Prąd wojenny w Rumunii reprezentują żywioły wrogie Austryi i Niemcom. Możnaby je (choć różne pobudki mogą się splatać) rozklasyfikować tak: garstka pozujących na intelektualistów, którzy, uważając siebie, a raczej samokomplementując się, iż są Paryżanami bałkańskimi, sympatyą swoją otoczyli Francyę — głośną zwłaszcza w początkach kampanii niemiecko-francuskiej, gdy zdawało się, iż Niemcy z szybkością huraganową dotrą pod Paryż.

Ci ludzie tworzyli sobie ideologię, iż Rumuni, jako naród romański, winni w walce germańsko-romańskiej (za jaką uważali niemiecko-francuski front wojenny) sympatyzować z Francyą...

Obok tej grupy — zgóry opowiadającej się za Francyą, widzimy grupę moskalofilską, która, podsycana ponoć rublami rosyjskimi, podkreśla interes, jakiby miała Rumunia w przymierzu z Rosyą: szanse zdobycia Siedmiogrodu, Bukowiny.

Oddziaływanie jej argumentów schlebia apetytom różnych szowinistycznych żywiołów, które chętnie zmieniają mapę Europy — bez oglądania się na to, czy ich plany, łatwe do wygłaszania, są również proste i łatwe do zrealizowania... Słowem, widzimy w tym odłamie przeważnie demagogię, podsycaną przez prasę bulwarową, czy brukową. Ta prasa atakuje i króla za jego stanowisko powściągliwe.

„Król — pisze jeden z takich dzienników — milczy, lecz my zmusimy go do wypowiedzenia się, albo też zmusimy do tego, aby swego milczenia nigdy nie przerywał“, co prawdopodobnie ma znaczyć, że król ma wydać hasło do wojny, albo zostać malowaną figurą i nie wtrącać się do polityki, którą podyktuje prasa brukowa.

Drugi biegun opinii tworzą prócz, rozumie się, socyalistów i burżuazyjne żywioły, lękające się zaplątania Rumunii w tę politykę awanturniczą, którą Rosya tak chętnie podsyca na Bałkanie — różnemi obiecankami... Jakikolwiek doraźny zysk Rumunii mógłby w wypadku współwalczenia w związku z trójporozumieniem iść tylko w parze ze stanowczem zwycięstwem Rosyi na całym froncie wschodnim; wówczas jednakże Rosya zajęłaby — z już wypróbowaną przez państwa bałkańskie bezwzględnością — stanowisko dyktatorskie na Bałkanie, zdobyłaby lub upatrywałaby najbliższy etap swej polityki w zdobyciu Konstantynopola. A w takich warunkach prędzej czy później niezależność Rumunii stałaby się łupinką bez treści...

Rezydent rosyjski panowałby w Bukareszcie, na całym Bałkanie rządziliby lada agenci dyplomatyczni rosyjscy.

Spójrzmy teraz na **Bułgaryę.**

Kraj ten został oszukany i oskubany przez sojuszników na punkcie zdobyczy, poczynionych na Turcyi. Wykorzystali oni, jak wiadomo, to, iż Bułgarya, mając najtrudniejsze zadanie militarne do spełnienia w atakowaniu linij, wiodących na Konstantynopol — nie mogła dosadzić swemi wojskami tych okręgów macedońskich, do których rościła pretensyę. Wpadły one przeważnie w ręce Serbii, poczęści Grecyi... Na dobitek Rumunia wyegzekwowała sobie

„kompensatę“ za wzrost wszystkich państewek bałkańskich — kosztem Bułgaryi.

Uczuciowo Bułgarya byłaby skłonną wykorzystać obecną sytuacyę Serbii, ażeby odebrać jej zeskamotowane sobie wbrew umowie sojuszowej ziemie macedońskie.

Moskalofilizm bułgarski, tkwiący naogół dość silnie w pojęciach bułgarskiego chłopa, a częściowo mający oparcie i w pewnych politykach oraz ich prasie, został znacznie podkopany faktem, że Rosya, potrzebując Serbii, jako narzędzia przeciw Austsyi, nie oponowała przeciwko pokrzywdzeniu Bułgaryi.

Podkopała ów moskalofilizm i nienawiść — do bezpośrednich sprawców krzywdy — Serbów, którzy, stojąc po stronie trójporozumienia, tem samem odpychają sympatye bułgarskie od tego obozu.

Wreszcie moment zadrażniający tworzą liczni zbiegowie bułgaro-macedońscy, uciekający przed prześladowaniami serbskiemi...

Rewanż na Serbii jednak nie byłby tak łatwym, jak wobec krytycznego położenia tego kraju możnaby sądzić. Po stronie zaatakowanej przez Bułgarów Serbii mogłaby chcieć stanąć **Grecya**, ponieważ oba te państwa podobno asekurowały się wzajemnie przed domniemanym odwetem Bułgaryi.

Rozumie się, iż samo brzmienie umowy nie ma, jak poucza praktyka, bezwzględnej mocy wiążącej, ale wchodzi tu w grę i nieprzedawniony interes, gdyż wzmocniona Bułgarya mogłaby na dalszy kąsek upatrzeć sobie — rewindykowanie części Macedonii i od Grecyi.

Także **Rumunia** czułaby się zaniepokojoną zwiększeniem Bułgaryi, o ileby nie dano jej równoważnika w jakimś przyroście terytoryalnym. Dla planów bułgarsko-macedońskich byłby zapewne korzystnym taki obrót, przy którym w razie decydującego tryumfu Austryi i Niemiec mogłaby być Rumunii udzieloną kompensata kosztem Rosyi w postaci choćby części Besarabii.

Widzimy jak zapłątane są interesy dotąd „neutralnych“ państw bałkańskich.

To tłumaczy już — poza uzasadnioną podejrzliwością, jaką mogą żywić państwa bałkańskie zarówno do pomysłów rosyjskich, jak i do dotrzymania umów ze strony sąsiadów — dlaczego rosyjskie wysiłki stworzenia nowego bloku bałkańskiego, ewentualnie zagwarantowania neutralności sąsiedzkiej, przy przyłączeniu się któregokolwiek z państw bałkańskich do akcyi trójporozumienia, jak dotąd spełzły na niczem.

Wojna z Rosyą.

W Łodzi.

Budapeszt, 17 grudnia.

Jak donoszą tu z Łodzi, wszystkie fabryki wyrobów włóknistych w Łodzi są zburzone. Ludność miasta nie opuszczała podczas bombardowania i podczas wmaszerowania Niemców, przywitała ich z radością. Niemieckie kawiarnie otworzono na nowo, wznowiły swą działalność także stowarzyszenia polskie i niemieckie. Rosyanie podobno zamierzali przed opuszczeniem miasta zburzyć niektóre budynki, lecz atak Niemców był tak nagły, że musieli przedewszystkiem myśleć o ucieczce. Internowanych Niemców wypuszczono; bank niemiecki i łódzki handlowy znowu podjęły swe czynności. Wydano szereg zarządzeń przeciwko drożyźnie.

We Lwowie.

Berlin, 17 grudnia.

„Berl. Tageblatt“ donosi, że we Lwowie wytrwali na swych stanowiskach arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, wiceprezydenci Rutowski, Stahl i Schleicher, dyrektor banku krajowego Milewski, dalej hrabiowie Badeni i Piniński, pracujący w straży obywatelskiej. Miejskie biuro statystyczne podaje obecną liczbę ludności na 150.000. W mieście pono znajdują się liczni inwalidzi z armii austryackiej, których los jest smutny; dla niesienia im pomocy utworzył się komitet z hr. Dzieduszycką, Pinińską i Skarbkową na czele.

Rosyjskie pozycye.

Zurych, 17 grudnia.

„N. Zür. Nachrichten“, przedstawiając sytuacyę wojenną, piszą, że dobrze oszańcowane pozycye rosyjskie mogą być bronione jeszcze przez czas jakiś, lecz są już symptomaty bliskiej katastrofy i wówczas nastąpi taka klęska, jakiej nie zna historya wojen. Z wojska milionów powstanie chaos milionów.

Niesnaski w rosyjskiem kierownictwie.

Berlin, 17 grudnia.

„National-Zeitung“ donosi, że aluzye petersburskich pism pozwalają wnioskować, iż od pewnego czasu w rosyjskiem kierownictwie wojskowem panuje niezadowolenie. Pomiędzy carem a Mikołajem miało nastąpić oziębienie stosunków.

W Karpatach.

Wiedeń, 17 grudnia.

Roda Roda donosi do „N. Fr. Presse“, że nie bacząc na lód i śnieg austryackie wojsko pośpiesznymi marszami posuwa się przez Karpaty, zdobywając licznych jeńców. Kawalerya obsadziła szereg przełęczy. Konfidenci donoszą, że wśród Rosyan sroży się **cholera**. Wojskowa kwatera prasowa udała się na pole bitwy pod Limanową.

Rosyjskie źródła.

Berlin, 17 grudnia.

„Rjecz“ pisze, że ugrupowanie wszystkich sił na drogach do Łowicza, Łodzi i Piotrkowa, jednakowo oddalonych od siebie, pozwala wnioskować, iż w każdej miejscowości operuje oddzielna armia. Ten podział armij jest charakterystyczny dla prób **otoczenia** ze strony Niemców: w Częstochowie ufortyfikowane centrum, pod Krakowem i Łowiczem silne skrzydła. Podobna sytuacya była pod Sedanem i Metzem.

Przez Genewę donoszą z Petersburga, że ma wybuchnąć **wielka bitwa** w Królestwie, najważniejsza z dotychczasowych walk. Niemcy ściągają wciąż nowe posiłki.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 17 grudnia.

Wielka główna kwatera donosi: Na zachodzie usiłował nieprzyjaciel ponownie posunąć się przez Nieuport, popierając ten atak ogniem ze swoich okrętów od strony morza. Ogień był zupełnie nieskuteczny, atak zaś odparto i pojmano 54 Francuzów.

Na reszcie frontu godne wzmianki jest tylko zdobycie wzgórza na zachód od Sennheim, którego pozycyi nieprzyjaciel od 14 bm. uporczywie bronił.

Stanowisko Włoch.

Rzym, 17 grudnia.

Interesującym jest jeszcze następujący ustęp z mowy senatora Garofalo w senacie: „Nie możemy podejmować kroków nieprzyjaznych przeciw narodom, z którymi trwaliśmy tak długi czas w sojuszu, ani przeciw innym narodom, z którymi łączy nas pokrewieństwo rasy. Dlatego **nie jest piękną rzeczą**, jeżeli z kilku stron postawiono sprawę tak, żeby Włochy trzymały się w rezerwie i przystąpiły do walki dopiero wtedy, **gdy zwyciężonemu trzeba będzie zadać ostatni cios**. Nie byłoby też pięknem **kupczyć naszą pomocą** i nie cofnąć się nawet przed haniebną **zdradą**. Słowa w oświadczeniu rządowem, odnoszące się do naszych aspiracyi, miały na oku **zarówno wschód** jak **zachód**. Mimo to kilku mowców spogląda tylko w jednym kierunku. Dobrze jest, jeżeli ludy pokrewne łączą się z sobą, ale takie życzenia nie usprawiedliwiają aktów gwałtu“.

Stanowisko Grecyi.

Ateny, 17 grudnia.

Agencya ateńska jest upoważnioną do oświadczenia, że pogłoski jakoby rząd grecki miał zamiar przystąpić do **obsadzenia okręgu monastyrskiego** i w tym celu miał już przygotować wojsko, są stanowczo nieprawdziwe.

Nastroje angielskie.

„Times“ się skarży.

Londyn, 17 grudnia.

Współpracownik „Timesa“ pisze: „Wojna może się skończyć tylko ostatecznem zwycięstwem trójporozumienia, ponieważ 250 milionów przy równych warunkach musi pobić 150 milionów. Jeżeli jednak nie możemy przyspieszyć rozstrzygnięcia, poniesione ofiary wyrównają się kosztem pobitych, ale w ten sposób Anglia nie miałaby z wojny żądnych korzyści. Anglia **popełniła ten błąd, że nie była dostatecznie przygotowaną**. Sprawy te muszą być po wojnie zbadane. Jeżeli pewni ludzie mają otrzymać zasłużone nagrody, będą **powieszeni**. Jeżeli mają być osiągnięte wszystkie cele wojny, może nas to **jeszcze kilka lat** kosztować. Z naszych nowych rekrutów nie możemy zrobić użytku **przed lutym**. Jest iluzyą, że wojny przeciw Niemcom w koloniach afrykańskich nie można było lepiej urządzić“. Autor wywodzi wreszcie, że Francya nie wystawiła w linii bojowej tylu żołnierzy, ilu istotnie posiada, i przypisuje to brakowi środków do uzbrojenia. Rosyi wychodzi na niekorzyść brak komunikacyi.

Londyn w strachu.

Londyn, 17 grudnia.

Przepisy co do oświetlenia miasta zostały obostrzone. Oświetlenia reklamowe na frontach sklepów zostały zakazane. Wskutek niebezpieczeństw, jakie zagrażają ruchowi na ulicach wśród ciemności, muszą wszystkie pojazdy mieć w tyle czerwoną latarnię.

Pożyczka wojenna w Austryi.

Wiedeń, 17 grudnia.

Jak pocztowa kasa oszczędności według dotychczasowych obliczeń stwierdziła, pożyczka wojenna dała **2.135 milionów koron**. Dotąd ze zgłoszonych udziałów wpłacono kwotę 400,692.000 K. Pierwsza rata 30% płatna 4 grudnia wynosi 471,071.000 K.

Kronika wojenna.

Berlin. „Localanzeiger“ donosi, że rząd niemiecki domaga się zupełnego zniesienia sprzecznego z przepisami wyroku przeciw trzem Niemcom w Marokko. Rząd niemiecki nie zadowala się zmianą wyroku śmierci na więzienie dwuletnie i w razie nieskasowania tego wyroku nie cofnie się przed zagrożeniem najcięższych represaliów.

Wiedeń. Arcyksiążę Fryderyk z małżonką złożył na ręce ministra Bilińskiego 3.000 K dla zbiegów z Galicyi i Bukowiny.

Paryż. Komisya budżetowa izby zebrała się wczoraj. Deputowany Piou oświadczył, że nikt nie myśli o tem, żeby przez waśnie partyjne zniszczyć dzieło obrony narodowej. Partye opozycyjne są skłonne w każdym kierunku rząd popierać.

KRONIKA.

Ruch kolejowy oczywiście na razie tylko wojskowy został otwarty na stacyach Kocmyrzów, Podłęże, Kłaj, Limanowa i Zakopane.

Ma być otwarty także ruch kolejowy do Bochni. Również linie Biecz—Jasło i Krosno mają być wolne.

Józef Hoszko, 33 Landw. Inf. Reg. z Czerniowiec, obecnie rekonwalescent, prosi o wiadomości i obecny adres swego ojca **Aleksandra** oraz p. Anny Białoskórskiej z Kołomyi. Wiadomości upraszam nadsyłać pod adresem administracyi „Naprzodu“ w Krakowie.

Wydawca: **Ignacy Daszyński**. — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek**. **Drukarnia Ludowa, Kraków**, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).